

OD REDAKCJI

W teorii sztuki Pierre'a Bourdieu obsta się przy przekonaniu, iż warunkiem narodzin artysty, jak w przypadku każdego twórcy, jest rozwój odpowiedniego pola artystycznego. Bourdieu nie zaleca szukania pierwszych, przesuwanych w nieskończoność przyczyn twórczości i odrzuca pytanie o naturę geniuszu. W zamian zaleca on studiowanie rozkładu pozycji oraz walk konkurencyjnych i gier toczonych w polu artystycznym przez wszystkich aktorów tego pola, przez agentów instytucjonalnych, zbiorowych i indywidualnych. Dodajmy, że Bourdieu w swej uniwersalizującej ambicji budowania ogólniejszej teorii przedmiotów humanistycznych widział podobieństwo, homologię praw rozwoju pola artystycznego, naukowego, religijnego itd. W Polsce pole socjologii sztuki nie jest nazbyt rozwinięte, mapa czasopiśmiennictwa skupionego na sztuce jest uboga, nie ma obfitości polemik i bogactwa krytyki naukowej, środowiska badaczy są rozproszone, piszący autorzy ulokowani są przy różnych instytucjach o odmiennym charakterze, co nie wzmacnia autonomii naszego pola. Socjologia sztuki jest subdyscypliną socjologii kultury i badacze zwykle poruszają się na tym pograniczu to w tę to w tamtą stronę, łatwiej ulokować w centralnych czasopismach tekst o kulturze w ogóle, niżli o sztuce tylko. Jak dotąd to raczej estetyka i historia sztuki dysponują rozwiniętą infrastrukturą swej produkcji naukowej. Socjologom sztuki pozostaje publikowanie monografii książkowych częściej w rozmaitych wydawnictwach niżli w czasopismach. Cieszyć się zatem trzeba, że znalazło się teraz odpowiednie miejsce w *Przeglądzie Socjologicznym*.

Prezentowany obecnie zeszyt *Przeglądu Socjologicznego* jest monografią nie tylko dlatego, że skupia prace z zakresu socjologii sztuki, ale co więcej, zebrane tu teksty dyskutują jeden wybrany problem relacji potocznego odbioru dzieła sztuki do recepcji krytycznej, kwalifikowanej. Kwalifikowany odbiór sztuki właściwy jest profesjom krytyka sztuki, historyka sztuki, estetyka lub wreszcie wykształconego konesera. Natomiast socjologowie w swej praktyce badań nad społeczną recepcją sztuki zbierają świadectwa odbioru nazywane też konkretyzacjami dzieła lub odtworzeniami dzieła, które z reguły dalekie są w swej konstrukcji od odbioru kwalifikowanego. Nie jest to kwestia tylko jakości i poziomu komplikacji dwu typów interpretacji dzieła, idzie tu przede wszystkim o zasadniczą, kierunkową

odmienność perspektyw poznawczych, emocjonalnych i etycznych profesjonalisty z jednej strony oraz odbiorcy potocznego z drugiej strony. Widzowie niekwalifikowani silniej wspierają Gadamerowską polemikę z estetyką czystą, Gadamerowskie tezy o życiowych prawdziwościowych roszczeniach sztuki oraz o zasadzie nieodróżniania wykonania dzieła od jego esencjonalnej istoty.

Strukturaliści i poststrukturaliści (np. Umberto Eco) próbowali odróżnić odbiorcę, (czytelnika, widza) wirtualnego, wbudowanego w tekst dzieła od odbiorcy empirycznego. Wówczas zadaniem krytyka i profesjonalisty byłoby rekonstruować postać owego odbiorcy idealnego, modalnego, założonego i wpisanego w tekst konkretnego dzieła, odbiorcy konstruującego tożsamość tworu artystycznego. Zaś socjologowie pozostaloby zajmować się odbiorcami empirycznymi. Podczas gdy profesjonalisci badają artefakty, to socjologowie badają społeczną, faktyczną recepcję tych artefaktów. Łatwo jednak zauważyć, że jedynym dla profesjonalisty źródłem informacji o konstrukcji owego odbiorcy wpisanego w samą strukturę dzieła jest zawsze jakaś interpretacja empiryczna przez kogoś czyniona. Tak jak w językoznawstwie strukturalnym wszelka informacja o języku zarówno na poziomie language i na poziomie parole pochodzi od podmiotu posługującego się językiem. W tomie tym zebraliśmy więc wiedzę i o krytycznych empirycznych użytkach dzieła artystycznego i o użytkach potocznych, niekwalifikowanych.

Tekstów tu zebranych nie dało się jednak zestawić po prostu na dwu przeciwstawnych biegunach i w dwu wyodrębnionych częściach, bo publikujący autorzy rzecz całą komplikują. Przemysław Kisiel stawia na początek pytanie o granice oraz specyficzności postaw odbiorczych: potocznej z jednej strony i kwalifikowanej z drugiej. Grzegorz Sztabiński w przeciwieństwie do poprzednika nie poprzestaje na rozważaniach analitycznych, ale przesycy swój wywód bogactwem materii historii sztuki, skupiając się na awangardzie XX wieku. Inną komplikację wobec podziału na recepcję potoczną i kwalifikowaną wskazuje Anna Matuchniak-Krasuska. Są takie jakości estetycznie specyficzne, które przełamują granice kompetencji odbiorczych. Jest tu pytanie ogólniejsze o krążenie dóbr, to jest o możliwość funkcjonowania niektórych dzieł sztuki i ich autorów w różnych obiegach równocześnie. Następne teksty wracają jednak do tezy o rozłączności diskutowanych tu dwu społecznych obiegów sztuki, autorzy na przykładzie teatru (Emilia Zimnica-Kuzioła) i fotografii (Tomasz Ferenc) konfrontują we własnych badaniach potoczne praktyki odbiorcze z odbiorem kwalifikowanym (z metodologią teorii sztuki oraz krytyki artystycznej). Andrzej Klocek zbudował przejrzysty, choć erudycyjny przegląd głównych metodologii badawczych socjologii muzyki i szerzej społecznych badań nad muzyką. Bogusław Sułkowski rozważa

istotę i granicę przeżycia sztuki posługującego się mechanizmem identyfikacji i przeżyć zastępczych, „wchodzeniem w cudze buty” przecież nie wyłącznie przez odbiorcę niekwalifikowanego. Dwie końcowe rozprawy skupione na literaturze, ukorzone są w polu odbioru krytycznego. Recepcja literackiego dzieła sztuki zdaniem Janusza Goćkowskiego czyniona jest przez sześć odmiennych kręgów interpretatorów i w dodatku z różnych punktów widzenia. Warty uwagi czytelnika tego tomu jest bogactwo ilustracji przypisanych każdemu typowi kręgów i not. Rozprawa Pawła Ćwikły łączy elementy metodologii genetycznej z analizą twórczości jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy *social fiction*. *Science fiction*, *political fiction*, *social fiction* niezmiennie pociągają socjologów, nie tylko tych skupionych na sztuce i literaturze, ale także tych zainteresowanych laboratoryjnym, sztucznym badaniem zjawisk społecznych na fikcyjnym gruncie.

W Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego chcielibyśmy stworzyć płaszczyznę jakiegoś wsparcia społecznych badań nad sztuką. Wydaje się przesadne twierdzenie Bourdieu, że nie wystarczy talentu i pracowitości badacza, że każdy twórca jest tylko produktem pola i różnic pozycji w tym polu. Chcemy się jednak przyczynić do poszerzenia i większej autonomizacji pola socjologii sztuki (*Przegląd Socjologiczny*, *Folia Sociologica*, *Art Inquiry*). Pierwszą próbą był zeszyt monograficzny *Przeglądu Socjologicznego* sprzed dwu lat.

Bogusław Sulkowski
Katedra Socjologii i Sztuki U.Ł.
bosulkow@uni.lodz.pl